

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr.
Dla rob. 4.00 gr.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sroda, 15-go maja

№ 133

Spóźniony odwrót

Wreszcie — odwrót...

Wreszcie — rząd zdecydował się zmniejszyć budżet Państwa o 500 milionów, gdyż według zdania pana Ministra pułkownika Matuszewskiego. Urzędy Skarbowe, nie są w stanie ścągnąć preliminowanych podatków.

Strzygło się baranów póki była węgna, nie było wełny ściągano się z nich skórę — dzisiaj kiedy stado tych pocziwych zwierząt słusznie zresztą zwane „narodem idjotów“, malowniczo podniosło kopyta ku niebu, czekając zmiłowania Bożego: aż sekwestratorom „sto słońce nie runie na znak“ — teraz obiecuje im się zmniejszenie apetytów wilka.

Niestety — jest już zapóźno. To zamale zmniejszenie budżetu i nie wystarczy to kwestji radykalnie. Z kraju w tym roku rząd nie wydobędzie ani dwóch miliardów. Najprawdopodobniejszą cyfrą będzie tu miliard siedemset. Należałoby liczyć się poważnie z tą właśnie sumą wyciśniętą z podatków...

Pół roku temu, „Rozwój“ pisał jasno — jakie konsekwencje czekają kraj i państwo — przy wręcz niepożyczalnem ustawodawstwie podatkowym.

Za to konfiskowano nam pismo raz po raz, uznając powyższe zarzuty, jako robotę antypaństwową, a różne brukowce miejscowe uważały, że zatruwamy organizm społeczny — kurrarą defetyzmu. Dzisiaj p. p. ministrowie robią to, co razili pół roku temu prowincjonalny dziennik.

Kto zatruwał ten organizm — czem się skończyło „uzdrowienie“ stosunków w państwie mówią fakta same za siebie: sekwestratorzy nie mają już co sprzedawać — a rząd zmuszony jest do zmniejszenia swych apetytów.

Dalej mamy do zanotowania, bardzo

**NA 25 MANDATÓW GRUPY NARODOWE
OTRZYMAŁY 14 MANDATÓW.**

Ostrowiec, 14-5 (aw)

W niedzielnych wyborach do rady miejskiej w Ostrowcu, udział głoszących był bardzo liczny. Lista nr. 2 PPSi uzyskała 1 mandat, lista nr. 3 narodowa — 3 mandaty, lista nr. 4 mieszczańska zbliżona do narodowej 11 mandatów, lista nr. 8 bezpartyjny blok gospodarczy 2 mandaty, oraz żydzi ogółem 8 mandatów. Razem mandatów 25. Jak się zdaje w przyszłej radzie miejskiej zaznaczy się większość lewicowa.

mile pendent do powyższego i zmniejszenie redyskonta w Banku Polskim — co przetłumaczone na język polski — oznacza dalszy wzmożony cały szereg plajt, dalszy wzrost bezrobocia, ogólnej nędzy i głodu... i dalsze wybitne zmniejszenie wpływów państwowych...

„Zafajdany“ Sejm — chciał zmniejszyć o kilka milionów fundusze dyspozycyjne p. p. ministrów...

„Patriotyczne“ społeczeństwo nie dało: samo zaczęło zbierać gotówkę na ten fundusz, który miał służyć na „walkę ze szpiegostwem“, a tymczasem życie odwieczne prawa, mądre prawa, natury, przeciw którym idziemy od lat trzech skreśliły 500 od razu milionów, skreśliła niebawem więcej i rozwałę, jak domek z kart cały polski budżet, oparty na sanacyjnym piasku.

Ale dzisiejsze zarządzenia rządu — aczkolwiek podyktowane rozsądkiem — są już spóźnione i niedostateczne i widać z nich wyraźnie że p. p. ministrowie jeszcze w całości nie doceniają grozy położenia.

Śmiertelną raną — przez którą uciekają najżywotniejsze sily — społeczeństwa jest ujemny budżet handlowy — spowodowany zanadto etatystycznie — czerwonym zabarwieniem — całej wewnętrznej polityki państwa i co za tem idzie drożyzną produkcji wszelkich fabrykatów.

Rezultatem tego rodzaju stosunków jest sprowadzanie z zagranicy rzeczy, które moglibyśmy robić na miejscu lub które, zagranicą, nieobciążona takimi świadczeniami socjalnymi — może bez względnie wyprodukować taniej.

Potrzebną jest jaknajszybsza, jak najdalej idąca zmiana dotychczasowej struktury socjalnej państwa i przestania traktowania wreszcie kapitału, ludzi pracy inicjatywy, jako notorycznych wrogów „ludu pracującego“ — a pomaganie im do rozwiązania tego problemu, który przekracza sily państwa, i nieudolnych jego sterników.

A. S.

Zasłużyli na krzyż... Wilhelma

ZA CO NIEJAKI WYGODA ODSIEDZIAŁ KARĘ WIĘZIENIA.

„Dziennik Bydgoski“ pisze m. in.: „Miało się to stać w Poznaniu.

Policja znalazła w swych aktach nakaz aresztowania i odstawienia do sądu niejakiemu Wygodę, celem odsiedzenia trzy miesiące więzienia.

Naturalnie złowili chłopca i z mandatem karnym odstawili go do paki.

Wygoda nie protestował, nie burzył się, karę odbył, a tylko po wyjściu z więzie-

nia, prosił sąd o objaśnienie go, za co odsiedział.

Poczęto szukać i dochodzić w aktach aż pokazało się, że Wygoda w czasie wojny dopuścił się obrazy cesarza Wilhelma i za to dostał trzy miesiące.

Przez całą wojnę jako szczęśliwie uniknął pościgu policji. Az w Odrodzonej Polsce dosięgło go ramię sprawiedliwości.

Konfiskowanie rocznicy

Warszawa, 14-5 (tel. wł.)

Nr. 19 „Myśli Narodowej“ skonfiskowany został z polecenia Komisarjatu Rządu z powodu artykułów: „Liberum veto“ Aleksandra Świętochowskiego, „Wspomnienia“ Włodzimierza Włodarskiego i „Ofensywa“ Adolfa Nowaczyńskiego.

Rękopisy powyższych artykułów Redakcja przechowuje jako cenny dokument historyczny, informujący, co z rozporządzenia władz podlegało konfiskacji prasowej w Warszawie, w maju r. 1929.

Warszawa, 14-5 (tel. wł.)

Niedzielną nakład „Rzeczypospolitej“

uległ konfiskacji za artykuł wstępny p. t.: „Trzy lata“.

Konfiskacji uległ również „Kurjer Poznański“ za artykuł, omawiający rocznicę wypadków majowych

Lublin (aw). Skonfiskowany został tu tygodnik „Jutro Polskie“, organ PPS. CKW, za... wspomnienia.

Warszawa, 14-5 (aw)

Wśród za numerem niedzielnym skonfiskowano również wydanie poranne „Kurjera Poznańskiego“ w poniedziałek, 13 maja.

„... lojalnie z woli naszej przyznanemi”

MUSSOLINI NIE ZNOSI INNYCH WIELKOŚCI OBOK SIEBIE

Dyktator, z którego mowy nikt szydzić nie będzie

Rzym 14-5.

Z okazji wielkiej mowy Mussoliniego sala parlamentu nabita była publicznością już na dwie godziny przed rozpoczęciem posiedzenia.

Sam temat mowy premiera interesował bardzo, pozatem wiadomo było zgóry iż trwać ona będzie kilka godzin i posiadać wielką doniosłość polityczną o charakterze, jak podkreślały naprzód wszystkie pisma, wprost historycznym.

Całą swą mowę, która trwała bezmała 4 godziny wygłosił Mussolini z pamięci.

Mowa wygłoszona była pod względem oratorskim niezrównanie.

Chwilami mówca zapalał się tak, że szybkości jego słów ledwo zdążyli stenografowie, najwybitniejsze punkty mowy sala podkreślała huraganem oklasków i zrywaniem się z miejsc.

Na samym wstępie zapowiedział, że mowa jego będzie miała szpony polemiczne i że aczkolwiek wiadomość o pojednaniu państwa z Kościołem wywołała narazie ogromną radość i wzruszenie, bicie w dzwony i wywieszanie chorągwi, to jednak po trzech miesiącach od tego faktu zapal mocno ochłodzi.

Mowa moja, powiedział Mussolini, będzie jaknajmniej liryczna jak najzimniejsza.

Wstępem wywołał niesłychane zaciekawienie słuchaczy. Dalszy ciąg miejscami zdumiał, zwłaszcza tam gdzie premier wypowiadał się na temat tego, czem byłaby religja katolicka, gdyby nie obrała sobie Rzymu jako centrum działania.

Jako podstawę swej mowy premier postawił koncepcję wzajemnego stosunku państwa włoskiego do Watykanu, przyczem ze specjalnym naciskiem podkreślił, iż nie może być nawet na ten temat żadnych dwuznaczności.

Mówi się dużo — powiedział premier — o Kościele wolnym i w suwerennym i o państwie wolnym i suwerennym. Otóż wyjaśnić należy natychmiast, że czem innym jest państwo Watykanu, a czem innym królestwo włoskie.

Między królestwem Włoch a miastem

KIEPURA DO ARGENTYNY.

Wiedeń 14-5 (aw)

Słynny polski śpiewak, Jan Kiepura, dostał engagement do Argentyny na 18 występów.

W dniu 16 b. m. Kiepura udaje się w związek z tem w podróż do Buenos Aires.

NOWY OBJAW SASIEDZKIEJ ŻYCZLIWOŚCI.

Kowno 14-5 (aw)

Od szeregu lat w kiejdańskim kościele parafjalnym odbywało się rano polskie nabożeństwo majowe, wieczorem zaś litewskie.

W bieżącym roku litewskie władze kościelne zniosły nabożeństwa polskie.

DECYDOWANY KANDYDAT NA SAMOBÓJCĘ.

Nowy Jork 14-5

Jakiś nieznany desperat popełnił wczoraj w porcie nowojorskim niezwykle samobójstwo.

W oczach licznych marynarzy, stojących w porcie okrętów, skoczył z głowy olbrzymiego na 300 stóp wysokiego posągu „Wolności” ponosząc śmierć na miejscu.

Watykan jest odległość którą można określić na tysiąc kilometrów, aczkolwiek wystarczy 5 minut na to aby dojść do miasta Watykanu, a 10 minut na to aby je obejść dokoła.

Są to dwie odrębne suwerenności.

Ale jeżeli chodzi o kościół w państwie, to kościół nie jest bynajmniej suwerenny a nawet wcale nie jest wolny, gdyż jest zależny od ogólnie obowiązujących praw jednokowych dla całego państwa włoskiego i podlega specjalnym klauzulom w konkordacie.

A więc najściślejsza definicja byłaby

taka: sswerenne państwo w królestwie włoskiem; kościół katolicki z pewnemi przywilejami, lojalnie z woli naszej przyznanemi; uznanie istnienia i zezwolenie na istnienie wszelkim innym wyznaniom.

Pomimo słów uznania dla Papieża i wyrazów głębokiej wiary w posłannictwo religji i kościoła, mowa Mussoliniego miała chwila akcenty takie, iż przedstawiciele prasy zagranicznej a zwłaszcza prasy katolickiej wyrażają przekonanie, że nastąpią od powiedzi i komentarze „Osservatore Romano” oczekiwane z najwyższem zaciekawieniem.

Dniepr i Wołga wylały

100 wsi zalane wodą

Ryga, 14-5

Donoszą z Charkowa, że Dniepr wystąpił z brzegów pod Kijowem.

Niżej położone dzielnice miasta oraz kilka okolicznych wsi znajduje się pod wodą. Woda zalała zupełnie: Truchanow, Ostrów i Nikolską Sobotkę.

Oddziały armji czerwonej biorą u-

dział w akcji ratunkowej.

Moskwa, 14-5 (aw)

Z Jarosławia donoszą, iż wylew Wołgi przybrał zastraszające rozmiary.

Okolo 1000 domów jest zalanych wodą. Woda zniosła dziesiątki mostów i zalała około 100 wsi. W Ugliczu stoi pod wodą tartak i elektrownia.

W towarzystwie Bustera i innych

WYJECHAŁ P. PIŁSUDSKI DO WILNA.

Warszawa, 14-5

Dziś zrana o godz. 8-ej min. 55 p. Piłsudski wyjechał do Wilna w towarzystwie pułkownika Beka oraz majorów Zembruńskiego i Bustera (nie Keatona) wagonem salonowym Nr. 4, ukwiecionym przez kolejarzy, oczywiście — z ich własnej inicjatywy.

Mimo, że wyjazd miał charakter najzupełniej prywatny, na dworcu znaleźli się oczywiście, nie wzywani przytem również, premier Świtalski i minister Zaleski, oraz kilku przedstawicieli wojskowości. P. Piłsudski w rozmowie ze swem otoczeniem, okazywał doskonałe usposobienie.

Postulaty czy jedno wielkie oskarżenie

W PRZEDEDNIU STRAJKU PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH.

W dniu 22 kwietnia r. b. tak chrześcijański jak i żydowski związek pracowników fryzjerskich zwrócił się do związku właścicieli zakładów fryzjerskich z żądaniem poprawy bytu, w których m. in. domagał się:

- 1) 8-godzinnego dnia pracy,
- 2) płatnych urlopów, zgodnie z ustawą o stałym zatrudnieniu najemnych pracowników,
- 3) uwzględnienia angielskiej soboty,
- 4) obowiązkowego niezatrudniania pracowników fryzjerskich w święta i niedziele (czego wyraźnie domaga się już ustawa).

5) ubezpieczenie w Kasie Chorych wedle faktycznie pobieranych zarobków (materiał dla p. prokuratora, a w każdym razie okazja dla wystąpienia Kasy).

Związek właścicieli zakładów fryzjerskich prosił o odroczenie wystąpienia obu wspomnianych związków, zapewniając, że udzieli odpowiedzi w dniu 14 maja r. b., przyczem jedni motywowali to faktem, iż

na dzień 12 b. m. zwołano posiedzenie zarządu związku właścicieli i wybór nowego zarządu, który miał te sprawy rozpatrzyć, drudzy — świętami żydowskimi.

Ponieważ do późnego wieczora dnia 14 b. m. odpowiedź żadna od związku właścicieli zakładów fryzjerskich nie nadeszła, przeto na odbytem przez oba związki pracownicze zebraniu postanowiono proklamować od czwartku, dnia 16 b. m., strajk pracowników w zakładach fryzjerskich. (P)

ROZŁAM W SANACJI POZNAŃSKIEJ DAŁ NOWE STRONNICTWO.

Poznań 14-5 (aw)

Zaznaczył się tutaj rozłam wśród miejscowej sanacji. W dniach ostatnich wyłoniony został nowy związek partyjny, pro-rządowy, który przybrał nazwę „Porozumienia Gospodarczego z Rządem”. Do nowej partji weszło 21 posłów, spośród 36 posłów, reprezentujących sanację w Poznańskiem

„ODEON”
Przejazd № 2

Dziś i dni
następnych

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

Dziś i dni
następnych

Dzieje tych z załką zepchniętych w bagno wielkowiejskie
w obrazie p. t.

„Dom pod czerwoną latarnią”

potężny dramat erotyczno-życiowy

W rolach głównych

Greta Moshelm

w roli pięknej niewinnej dziewczyny zepchniętej w bagno

Gustaw Fröhlich

w roli szlachetnego kochanka

ELIZA HEIMS w roli kobiety zarządzającej podejrzanym lokalem

Nadprogram F A R S A

UWAGA! Kinoteatry „ODEON” i „WODEWIL” wyświetlają jednocześnie

Głośny bohater dzikiego Zachodu

FRED THOMSON

wraz z swym słynnym srebrnym rumakiem w obrazie pod tyt.

„SOKÓŁ PRERJI”

W roli kobiecej urocza

MARY CARLE

Nadprogram: FARSA

ODZNACZENIE PADEREWSKIEGO.

Ignacy Paderewski otrzymał wielką wstęgę francuskiej Legji honorowej.

Jak wiadomo, jednym z pierwszych wśród wnioskodawców, którzy domagali się przyznania tego wysokiego odznaczenia naszemu wielkiemu rodakowi, był ś p. marszałek Ferdinand Foch.

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA ŚRODĘ 15 MAJA.

Fala 1395 mtr.

11.56, Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10, Koncert z płyt gramofonowych.

13.00, Komunikaty rolniczy i meteorologiczny.

14.50, Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.

15.10, Transmisja pieśni majowych z Wieży Mariackiej w Krakowie.

15.35, Komunikat harcerski.

16.00, Koncert z płyt gramofonowych

17.00, Odczyt z cyklu org. przez Min. W.R. i O.P. p. t. „Piosenka dziecięca” z ilustracją muzyczną — wygłosi p. Ryta Gnus.

17.35. „Skrzynka-pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.

17.55, Koncert popołudniowy

18.55, Rozmaitości.

19.10, Odczyt p. t. „Polska wyprawa do Kamerunu” — wygłosi p. Leopold Janikowski.

19.35. „Skrzynka pocztowa rolnicza” — wygłosi inż. Waław Tarkowski.

20.05, Komunikaty konkursowe Powstanej Wystawy Krajowej w Poznaniu Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna.

20.15, Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich.

21.35, Literacki występ autorski z Krakowa.

22.00, Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.40, Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

23.00, Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Cała prowincja w gruzach

4.000 LUDZI PONIOSŁO ŚMIERĆ SKUTKIEM TRZĘSIENIA ZIEMI.

Londyn, 14-5

Donoszą z Teheranu, że wielkie trzęsienie ziemi w prowincji Horasan, które wyraziło tyle szkód i spowodowało tyle ofiar w ludziach, trwa w dalszym ciągu. W miastach Robot i Kaighan niemal w godzinnych odstępach dają się odczuwać wstrząsy podziemne.

Według wiadomości kół miarodajnych co najmniej 4.000 osób straciło życie. W niektórych okręgach ilość zabitych jest większa, niż pozostałych przy życiu, którzy nie mogą podolać grzebaniu zmarłych.

Około 50 miejscowości i wsi zostało całkowicie zrównanych z ziemią.

Daje się odczuwać katastrofalny brak lekarzy i środków leczniczych. Sociecki Czerwony Krzyż wysłał drogą powietrzną większą ilość medykamentów oraz wydelegował swoich lekarzy.

Zorganizowano również dostawę środków żywności do prowincji nawiedzonych klęską trzęsienia ziemi.

Wśród ludności wybuchła panika.

Przed konferencją państw małej ententy

ZAPRZECZENIE JUGOSŁOWIAŃSKIEGO MINISTRA.

Białostok 14-5 (aw)

„Polityka” publikuje, wywiad z ministrem Mironescu, w którym minister ten omówił sprawy, związane z najbliższą konferencją państw małej Ententy.

Minister stwierdził, że osiągnięcia rokowań państw m. Ententy będzie sprawą, nawiązanie ściślejszych stosunków między Jugosławją a Rumunją. Dalej aktualną będzie,

oczywiście, jedna z najważniejszych dla państw w m. entencie zrzeszonych spraw, mianowicie dotycząca odnowienia układu wzajemnego.

Pozatem minister zaprzeczył, jakoby państwa m. ententy wchodziły w rokowania z Polską w sprawie wejścia jej w skład wspomnianego związku państw

ADA SARI PRZYJEŻDZA DO ŁODZI.

Po usilnych staraniach udało się dyrekcji pozyskać znakomitą artystkę p. Adę Sari tylko na jeden koncert, który odbędzie się w Filharmonji w czwartek, dnia 23 b. m. Artystka niedawno powróciła z Ameryki i cała prasa amerykańska nie znajduje słów zachwytu i porównania. Przedewszystkiem jest ona niezrównaną mistrzynią sztuki wokalne.

Środki głosowe i technika śpiewania stoją na tej wysokości, że wydać się, iż dalej, po za to, co osiągnęła w tej dziedzinie Ada Sari, wyjść już nie można. Głos Ady Sari pokonywa wszelkie zawile sztuczki techniczne z łatwością wprost fenomenalną, a przytem sama skala głosowa o rozległości trzyoktawowej jest już sama przez się zjawiskiem prawie nie spotykanem.

Bilety na koncert powyższy nabywać można w kasie Filharmonji.

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 123.83 i pół.

Holandja 358.55

Londyn 43.27

Nowy Jork 8,90

Paryż 34.84 i pół

Szwajcaria 171.75

Włochy 46,72

Wiedeń 125.28

Popyt na dewizy mały. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90. Rubel złoty 4.59. Gram czystego złota — 5.924

Od dnia 15 b. m. nastąpi zmiana godzin zebrań giełdy. Obroty dewizami odbywać się będą od godz. 12 i pół do 1-ej, walutami od 12-ej do 1-ej pop.

Krawiec ST. SŁEFANIAK

przyjmuje zlecenia na sezon bieżący
Śienkiewicza 40, tel. 7-82

DALSZE TARGI w PARYŻU.

Paryż 14-5 (aw)

W dniu wczorajszym przewodniczący delegacji niemieckiej, dr. Schacht, powrócił do Paryża, by zaraz po przybyciu wszcząć narady z przewodniczącym delegacji angielskiej.

Głosy na dobie

Ludzie, którzy nie chcą się zaprzedać

Autor artykułu, umieszczonego w „Hasle” w Nr. 128 z dn. 11-go maja b. r., żywo zajmuje się młodzieżą akademicką szczególnie poznańską. Obeszły go wystąpienia studentów na odczycie p. Sławka w Poznaniu i już tutaj dochodzi do wniosku, że takie wystąpienie młodzieży „budzić musi poważne zastrzeżenia”.

No i całkiem zrozumiałe! Sanacja na stworzoną przez siebie targowisku pojęć, etyki, ideału — już przehandryczyła wszystko; kupiła, czasem za pieniądze całe go narodu wielkich leaderów w postaciach mniej więcej takich kryminalistów jak: Spiczynskich, Olpińskich i t. p., a najczęściej za niewyliczone pieniądze publiczne, kupowała takie sztuki, które w społeczności polskiej były wyrzutkami, od których szanujący się obywatel musiał się izolować, by nie splamić swego honoru.

Przekupki sanacyjne wciąż bezkonkurencyjnie płaciły więcej i więcej, gdy społeczeństwo jęczało i jęczy pod batem podatków. A wyliczenia budżetowe, a raczej nie wyliczenia stwierdzają, że na zakup tej nieokreślonej czerni wydano ze skarbcza coś z górą 500.000.000 (pięćset milionów) złotych. Dlatego to zdaje się autor ma te „poważne zastrzeżenia”, bo liczyć przypuszczam potrafi i nie może pojąć swym nawet sanacyjnym umysłem, jak można było tyle pieniędzy wydać, a nie kupić ani jednej ostoji uniwersyteckiej w Polsce, jak można było nie kupić młodzieży, która przecież najwięcej pieniędzy potrzebuje.

Otóż i problemat, otóż grożące niebezpieczeństwo.

Tak, sanatorzy! wytłumaczcie temu trębaczowi alarmowemu, że wy zrobiliście wszystko dla niezaniechania i tej tak wdziczej placówki. I tam płynęło złoto, nie było tylko Judaszy, sprzedających na targowisku bezwstydu waszego, poczucia godności osobistej, honoru i dumy narodowej. Młodzież uniwersytecka stała się twierdzą narodu, która, oblegana przez was przez trzy lata, dzielnie stawiała czoło, wierną pozostała idei Wielkiej Polski, której twórcami byli Popławski i Dmowski.

Autor zbytecznie się też roztkliwia, że wystąpienia Młodzieży sprowadzają nań „przykre następstwa” i niech nie stara się dowodzić, że „Endekom” chodziło o protest zgoła nieuzasadniony — więc wysunęli młodzież! bo takie dowodzenie może być dostateczne dla „zacnych” czytelników „Hasła”. Autor winien sobie zadać trudu u-

mysłowego, — przeczytać kilka numerów „Awangardy”, a są tam i bardziej dostępne artykuły, jak dla niego, które niewątpliwie rozjaśniłyby mu przyćmiony sposób rozumowania. Tam bowiem wyraźnie, bez fałszu i obłudę, krystalizuje się myśl Młodych — co właśnie budzi was z błędnego snu sanacyjnego. Z tego też źródła płynie wola i rozkaz.

I na nie się też nie zdadzą pańskie, panie autorze, dalsze obliczanie na naiwność swoich czytelników, rozumowania.

Prawda, że Stronnicwo Narodowe stoi tuż obok Obozu Wielkiej Polski. Prawda, że Obóz Wielkiej Polski — to przeważnie Młodzi, wychowani na zdrowych zasadach wszechpolskich. Ale czyż te fakty wpływają tak na pańskie „autorze” zdener-

wowanie!!!? Otóż nie! Rozumiemy dobrze słuszny sanacji niepokój.

Jesteście za starzy wiekiem, a za młodzi pracą, sami wymrzeć musicie — na stępców nie zostawiając. A więc bezpotomność w oczy wam zajrzała. Chcecie adoptować — tylko niema chętnych.

Tymczasem młode pokolenie polskie jest nawskroś narodowe, a grupując się w karnych szeregach Młodych Obozu Wielkiej Polski, rozwija swą działalność we wszystkich zakątkach Polski. Idea Wielkiej Polski — oto hasło, które trzyma nas (jak pan „autor” mówi w „podnieceniu” i gotowości.

W walce z nami padniecie pobici, bo tak chce Młode Pokolenie

Wincenty Chadziński.

Mundur nie hańbi

O OFICERZE I OFICERZE — POLITYKU.

W ostatnim numerze „Szańca” (nr. 78 z dn. 30 4. b. r.) dwutygodnika, poświęcone go sprawom obrony państwa zastanawiając się nad stosunkiem oficera do społeczeństwa i odwrotnie autor artykułu p. t.: „O mundurowanych politykach” odpowiada na dwa następujące pytania:

Czy stosunki w armji poprawiły się w ciągu ostatniego trzechlecia? Jak oficer odnosi się do okresu z przed maja 1926 roku, kiedy to wiedział, że wystarczy pracować sumiennie i zasłużyć na dobre kwalifikacje, by zapewnić sobie awans i posiadane stanowisko?

Odpowiedź:

— „Oficer wiedział wówczas, że za nim stoją przełożeni, którzy ponoszą odpowiedzialność za czyny swych podkomendnych i swoje narówni z innymi, którzy mają nietylko prawo i obowiązek upomnieć się skutecznie o krzywdy swych podkomendnych, oficer wiedział, że za nim stoją ustawy, przez wszystkich szanowane, jednym słowem czuł się obywatelem. Co więcej czuł i wiedział, że jest częścią społeczeństwa, że jest jego dumą.

Pamiętamy wszyscy obchoły 3-go maja, czy rewje wojskowa, pamiętamy entuzjazm tłumów, nie ten robiony z urzędu, ale szczery, gorący, pamiętamy, że oficerom kwiaty pod nogi rzucono.

Dziś coś się zmieniło. Coś przytłumiło te uczucia, skądś zrodził się żal, nieufność i jakiś niemy wyrzut, spotykany tak często w stosunku do munduru. Skąd się to wzięło?

Od pierwszych dni odzyskania niepodległości stanął przed społeczeństwem szereg niezmiernej wagi zagadnień, przys-

to ścieranie się poglądów, walka o programy. Politycy, ekonomiści, prawnicy stanęli do pracy, poszli do walki. Ale korpus oficerski stał na uboczu i pełnił swą żołnierską powinność. Obywatel przeciętny jakichkolwiek przekonań widział w oficerze swego obrońcę przed wrogiem zewnętrznym. Był z niego dumny i szanował go. Dziś, gdy za sobą mamy już chwile, kiedy to oficer stanął do walki na froncie wewnętrznym, gdy wziął udział w życiu politycznym, w rządzie — stanowisko oficera w oczach społeczeństwa uległo zasadniczej zmianie. Dziś oficer dla jednej części społeczeństwa stał się sprzymierzeńcem, dla innej wrogiem politycznym. I tu należy szukać przyczyny zmiany stosunku społeczeństwa do munduru oficerskiego. Stan to dla obu stron niesłychanie przykry, stan — powiedzmy to sobie otwarcie — groźny, zwłaszcza dziś, gdy w rządzie zasiada tak znaczna ilość oficerów, a rząd ten pewnie również nie spełni zadań, do jakich został powołany. Być może, że siły mierzone na zamiary, może zadanie przerozdnie siły. Wówczas pogłębi się jeszcze rozdźwięk wzrosnąć żal, zrodzi się zawód bolesny.

Dziś już trzeba tym ewentualnym skutkiem przeciwdziałać, dziś trzeba społeczeństwu powtarzać, że ludzie ci nie reprezentują korpusu oficerskiego, że są przedstawicielami zaledwie jednej grupy. Powtarzać to trzeba tem więcej, że odmienna opinia byłaby krzywdząca dla szerokiej rzeszy oficerskiej, która jak dawniej pragnie pracować jedynie na polu przygotowania obrony państwa, zdala od walk partyjnych, zdala od polityki, chociażby uprawianej przez polityków w mundurach.”

3

Złote — to niewielka kwota a możesz za nią nabyć los Wielkiej Loterii Fantowej P. W. K. gdzie wśród mnóstwa cenych premji są 4 główne wygrane wartości po

75.000 Zł.

!Losy do nabycia wszędzie!

Gimnazjum Żeńskie

Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACIŃSKIEJ

ul. Wólczńska Nr. 55.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w końcu maja. Podania przyjmują i informację udziela sekretariat codziennie od g. 9 do 3-ej.

Nielegalna imigracja

„TURYSŃCI”, „STUDENCI” I INNE OSOBLIWOŚCI.

Władze Stanów toczą nie tylko ciągłą i nieubłaganą walkę z przemytnikami alkoholu, ale bronić się muszą wszelkimi środkami przeciwko fali nielegalnych i niepożądanych przybyszów. Odkąd nastąpiły ograniczenia emigracyjne, odnośne kwoty dozwolonego przybytku ludności z poszczególnych krajów Europy, z Chin i Japonii, z poza granicy kanadyjskiej i meksykańskiej corocznie przedostają się do Stanów przemytnicy różnymi sposobami emigranci.

Przewożenie nielegalne emigrantów

stało się przedsiębiorstwem równie, a nie raz bardziej lukratywnym od przemytnictwa alkoholu. Władze emigracyjne obliczają, że na 200.000 legalnych emigrantów przypada co najmniej 100.000 nielegalnych. Syndykaty na wielką skalę i drobni przemytnicy przedsięwzięci z tego handlu żywym towarem wyciągają rocznie około 7 i pół do 10 milionów dolarów zysków.

Za przemytnictwo emigranta pobierają te przedsiębiorstwa po 100 do 1.000 dolarów od osoby. Pozatem wymuszają na tejsze osobie pod groźbą zdradzenia jej władzom. Są

dnie — tak powiadają władze graniczne, w których do 1.000 Chińczyków, Hindusów, Europejczyków i południowych Amerykanów przekracza bezprawnie granicę Stanów Zjednoczonych. Od wejścia w życie ustawy o emigracji w roku 1924 około 1.300.000 obcych wkradło się nielegalnie do Stanów między nimi, poza ludźmi uczciwymi i ludźmi pracy, mnóstwo chorych, zbrodniarzy, pasożytów, żywiołów zupełnie niepożądanych.

Droga do rajów amerykańskich jest rozmaita. Przemytnicy przybywają samolotami, łodziami rybackimi, motorówkami, parowcami i wielkimi transatlantyckimi statkami. Z poza meksykańskiej granicy obcy przyjeżdżają ukryci w trumnach, w furach siana, stojąc po szyję w cysternach.

Rzekomi turyści, przyjeżdżający z kilkumiesięcznym pozwoleniem, studenci, którzy nigdy nie studjowali, przyjeżdżają, by już nigdy nie wyjechać. Niedawno 700 cudzoziemców z Kuby podało prośbę o paszporty studenckie a pokazało się, że są analfabecami. Marynarze z okrętów zawijających do portu uciekają, by nigdy na okręt i do swego kraju nie wrócić.

Zydowski apetyt na niedzielę

CZYŻ NIE MOGĄ ZREZYGNOWAĆ Z „SABATU”?

Czytamy w żydowskim „Naszym Przeglądzie” (nr. 127 z d. 10. 5. r.):

— „Z najbardziej wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że w sferach rządowych powstała kwestja zrewidowania stosunku dotychczasowego do sprawy odpoczynku niedzielnego. Podobno na tę sprawę zwrócił uwagę p. Dewey, który uważa, że jest niedopuszczalne, aby poważny odsetek kupiectwa i rzemiosła świętował dwa dni w tygodniu. Podobno p. Dewey zakomunikował swą opinię jednocześnie z raportem za ostatni kwartał.”

W dalszym ciągu podaje wymienione pismo:

— „Z tegoż źródła dowiadujemy się, że sprawa odpoczynku niedzielnego od chwili przewrotu majowego nie schodziła z porządku dziennego władz i że rząd p. Bartla nie miał dostatecznej śmiałości, by przeciwstawić się tym sferom, które dla celów konkurencyjnych zwalczają unżliwienie kupcom żydowskim handlowania w ciągu kilku godzin niedzielnych.”

Zda się jednak, że p. Dewey niepotrzebnie mieszał się w tę sprawę, która nie leży na płaszczyźnie jego kompetencji.

Zda się również, że pan Dewey nie za takie „rady” pobiera 20.000 dol. rocznej pensji.

W sprawie tej, którą lansują koła

sanacyjne ma jeszcze głos społeczeństwo polskie, a jego stanowisko jest ogólnie znane.

Winszujemy!

FALSZERZ GLORYFIKATOREM MI NISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

Ukazała się niedawno broszura Stefana E. Ostena p. t. „Na marginesie obecnego życia politycznego Polski. „Myśli Piłsudczyka”.

Autor rozgrzesza przewrót majowy według recepty sanacyjnej, równocześnie zaś krytykuje „taktkę i metodę sanacji”. Jego zdaniem „za mało się robi dla uświadomienia ludu o czynach i zamierzeniach” p. Piłsudskiego.

Jakiż niemądry apostoł. P. Piłsudski dostatecznie sam wypowiedział się i uświadomił naród — o sobie.

W szeregu dalszych ostrożnych i listich, choć pod skórą zdechłego lwa, uwagach i pytaniach stara się przemycić mniej więcej zasady Be Be.

Sensacją tej broszury jest jej pseudonim. Pod nim bowiem ukrywa się Stefan

Olpiński, były dyrektor „Głosu Prawdy”, skazany w ubiegły poniedziałek, dnia 6 maja b. r. na dwa lata więzienia za oszustwo, fałszowanie weksli i defraudację w banku „American Express Company”. Dwutygodniowy sensacyjny proces wykazał niepospolite zdolności „do wszystkiego” tego wielkiego aferzysty i polityka sanacyjnego.

O sanacjo! „Twórczość” Twoja nie ma — zaiste — granic!

Krawiec ST. STEFANIAK

przyjmuje zlecenia na sezon bieżący
Ślenkiewiczza 40, tel. 78-2

32)

Cień szubienicy

— Tak i nie, — odparł Betcher Long, jakby mówił do siebie samego. — Najważniejsze pytanie, na które nie mam jeszcze odpowiedzi, jest: dlaczego mr. Henry, ów wybitny adwokat, zgłosił się punktualnie o trzy kwadranse na dziewiątą do posterunku policyjnego w Staines i zameldował inspektorowi służbowemu, że zgubił zegarek, który w rzeczywistości pozostawił w pokoju?

Oczy miss Revelstoke były szeroko otwarte, uśmiech znikł z jej twarzy.

— Jest pan prawie tak samo tajemniczy, jak pewna tajemnicza szajka, mr. Long, — rzekła.

— Znacznie bardziej tajemniczy, — zauważył Betcher Long. — Gdyż w tej samej minucie, gdy Henry znajdował się na posterunku policyjnym, zastrzelono Monkforda. Nie słyszałem jeszcze nigdy o lepszym alibi!

ROZDZIAŁ XIX.

Miss Revelstoke nie przesadziła, twier

dząc, że połowa gości opuściła „Heartsease”. Arnold Long, który udał się na krótko do miasta, po powrocie zastał w sali jadalnej zaledwie kilka osób, a zrezygnowane i melancholijne twarze kelnerów stanowiły niezbitą dowód, że sezon był stracony.

Na usilną prośbę Cravela od samego rana trzech stolarze zdejmowali boazerje w pokoju, gdzie dokonano przestępstwa. Odbywało się to pod nadzorem sierżanta Roucha.

Betcher wszedł na górę, aby się przyrzec ruinie. Ściany zostały obnażone aż do muru, podniesiono część podłogi, i detektyw nie potrzebował być architektem, aby się upewnić, że nikt nie mógł wejść do pokoju, ani opuścić go.

Sierżant Rouch, tęgi blondyn w średnim wieku, którego główną cechą był optymizm i godna podziwu wiara, że każdy, najbardziej nawet zawikłany problem, da się rozwiązać, oznajmił Longowi w poufnej rozmowie, co następuje:

— Choćby ci ludzie byli nie wiem jak sprytni, w końcu przecież sami się uwiłkają. Moje przypuszczenie jest, że biedny Monkford został zastrzelony przez strzelca

z Grundley Hill, oddalonego zaledwie pięćset jardów...

— Okna były zamknięte, a kula, która zabiła Monkforda, wystrzelona została z odległości nie większej jak sześć cali, — odparł Betcher krótko.

Wyjął przytem z kieszeni małą paczuszkę i otworzył ją. Ukazał się brudny skrawek nadpalonego papieru, który detektyw znalazł w kominku pokoju Nory.

— Co to jest? — zapytał Rouch cie kawie.

— Resztki „Żaby”. Za szylingą może pan mieć całą paczkę...

— Fajerwerk? — zawołał Rouch zaskoczony.

— Tak, fajerwerk, — potwierdził Long poważnie. — Rozkosz pańskiego dzieciństwa, Rouch, o ile pan wogóle miał kiedyś dzieciństwo...

— A jakże! — rzekł Rouch niechętnie. — Kiedy miałem cztery lata...

— Nie zagłębiajmy się w pańską ciemną przyszłość, — przerwał Betcher. — Ta rzecz została wrzucona do pokoju miss Sanders, przez okno czy inaczej, w tym celu

„Tragedje” przedwyborcze

MOWA PROGRAMOWA WOBEC... JEDNEGO SŁUCHACZA.

We Francji rozpocznie się wkrótce okres wyborów do rad gminnych, a dzisiaj już rozpoczęto z tego powodu ożywioną agitację.

Mieszkaniec miejscowości Menilmontion, nie pozbawiony humorystycznego zmy

ślu, rozlepił niedawno następującej treści plakat, w którym poleca się jako „pierwszy kandydat”: „Obywatcle, wasze urlopy będą płatne podwójnie. Będziecie mogli jeździć taksówkami bezpłatnie. Znosi się po datki i dni dżdżyste.

Jedwab z uszu świni

MOŻE POPRAWIĆ NASZ BILANS HANDLOWY.

Niebyłejakiem zdumieniem napelnąć może nasze gospodie wiadomość, że ze swińskich uszu można wyrabiać jedwab, nie ustępujący w niczem prawdziwemu. Tak jednak jest dzięki wynalazkowi angielskiego chemika doktora Artura Little. Ponieważ wynaleziono już sposób wyrabiania jedwabiu z kleju, dr. Little wpadł na pomysł użycia do tego celu odpadków swińskich z rzeźni. Po długich próbach udało mu się z cząsteczek uszu swińskich, podda nych odpowiednim procesom chemicznym, wytworzyć klej, nadający się doskonale do wyrobu jedwabiu. Zastosowanie tego wynalazku w Polsce mogłoby od razu poprawić nasz bilans handlowy, gdyż odpadłaby w nim pozycja sprowadzanych z zagranicy jedwabii surowych i jedwabnych pończoszek.

Niewiadomo jedynie, czy wszystkie nasze świnię zgodzą się na to, aby je pozabawiono uszu. Zbyt łatwo byłoby je poznać.

Lęk przed szkołą

DZIECKO KTÓRE CHCE SIĘ DAĆ ODMŁODZIĆ.

Jedno z berlińskich pism opowiada takie rodzinne zdarzenie:

Duduś był bardzo rozwiniętym dzieckiem, więc choć miał zaledwie sześć lat, rodzice nie niepokoili się jeżeli go nie mieli ciągle na oku.

Ale raz Duduś znikł na długo, nigdzie nie można go było znaleźć, dopiero po paru godzinach zjawił się, powróciwszy widocznie z miasta, milczący, zamknięty w sobie.

Na wszystkie zapytania zdołano tyle wydobyc z niego że był u doktora. Ale po co? tego już powiedzieć nie chciał. Matka telefonuje do doktora, ale doktor — przyjaciel rodziny — tylko śmieje się i powołuje się na tajemnicę zawodową.

— Ależ Duduś nie dowie się wcale, co mi pan powiedział! — błaga zrozpaczona matka.

— No! to dobrze! Pod ścisłą tajemnicą mogę panu zwierzyć... Odcz Duduś przyszedł do mnie i oświadczył: „Panie doktorze! Skończyłem już sześć lat i od wakacji mam pójść do szkoły. Ale ja nie chcę iść

W rozpoczętej niedawno angielskiej walce wyborczej, w której chodzi o to, czy Izba niższa zachowa swą obywatelską wielkość, czy też ma być socjalistyczną, zdarzył się — jak opowiada „Daily Telegraph” — następujący komiczny wypadek.

W okręgu wyborczym w północnej Szkocji kandydat socjalistyczny, którego wi doki nie są korzystne tak samo ze względu na popularnego konserwatywnego kandydata, jak wobec liberała — zapowiedział zebranie. Kiedy wszedł do sali, zastał tam tylko jednego uczestnika zebrania. Niemniej wygłosił swoją kandydacką mowę, po której ukończeniu zeszedł z podium, aby podziękować swemu — z jednego jedyne go słuchacza składającemu się audytorjum za uważne wysłuchanie jego wywodów.

Ta wesoła historyjka, ma tragiczny ciąg dalszy. Człowiek, który wysłuchiwał tak cierpliwie mowy kandydata, nie miał nawet prawa wyborczego do Izby niższej

do szkoły. Czyby pan nie mógł mnie odmłodzić?”



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —!

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 14V do 20-V. 1929, 3015

Dla dorosłych:

Swierszczyk

(Każde pozwoli)

W roli głównych: Lya Mara i Harry Liedtke

Dla młodzieży:

W KRAJNIE SREBRNEGO LWA

PERSJA

Obraz w 10 aktach realizacji Bernarda Kellermana

aby mnie w ważnej chwili wywabić z pokoju Monkforda, a ja, stary osioł, dałem się nabrać.

— I morderca uciekł, — rzekł Rouch swobodnie. — Znałem takie wypadki. Kiedy zajmowałem się sprawą...

— Morderca nie mógł uciec, bo mordercy nie było. — ciągnął Betcher Long, znosząc z godną podziwa cierpliwością uwagę sierżanta.

— Więc w jaki sposób go zabito? — zapytał Rouch triumfująco.

Betcher spojrział nań raczej z litością, niż z gniewem.

— Rouch, ma pan wszystko, czego człowiek może pragnąć, prócz mózgu! — rzekł.

— Ale w jaki sposób go zabito? — pytał Rouch natarczywie. — Bardzo to dobrze i ładnie twierdzić, że ja nie mam mózgu, mr. Long. Ale tu zabito człowieka w zamkniętym pokoju. Jediną istotą ludzką w pobliżu był pan...

— I pan ma tę teorję? — skrzywił się Betcher. — Niech pan siada, Rouch; zrobimy małećkie przesłuchanie. Skąd zna pan tę historję o „jedynej istocie ludzkiej”?

— No... — sierżant Rouch czuł się nieco nieswojō. Szybko otarł chusteczką spoczone czoło i wzruszył potężnymi ramionami. — Powiedziałem tylko... — zaczął.

— Skąd pan wziął tę historję? W pańskim własnym „orzeczu” z pewnością się ta wspaniała idea nie zrodziła. Kto to panu mówił?

— Takie jest przynajmniej zdanie Cravela, — rzekł wytrącony z równowagi detektyw. — Powiedział, że to bardzo dziwne, iż pan był jedynym człowiekiem, który znajdował się w pobliżu, gdy dano strzał.

— Zawołaj pan Cravela! Pogadam z nim.

Cravel przyszedł. Widocznie pogodził się ze znacznymi stratami materialnymi, które spowodował tragiczny wypadek. Uśmieknął się nawet na widok zniszczenia w pokoju.

— No, mr. Long, czy znalazł pan jakieś tajemne drzwi lub przejście?

Betcher nie odpowiedział.

— Proszę zamknąć drzwi, — rzekł do swego podwładnego. Potem ciągnął: — Czy przypomina pan sobie Cravel, że kie-

dy usłyszał pan strzał i nadbiegł, zastał mnie pan usiłującego otworzyć drzwi?

Na chwilę mignęło w oczach właściciela zakłopotanie.

— Nie bierze pan chyba poważnie tego, co powiedziałem do Reucha? Zaznaczyłem tylko, że gdy zabito Monkforda, pan był, o ile mi wiadomo, jedyną żywą istotą w pobliżu. Jest to przecież tak oczywiste, że nie pomyśli pan chyba, abym chciał twierdzić...

— Co pan może twierdzić, nie obchodzi mnie wcale... — przerwał Betcher. — Przypomina pan sobie przecież, że zwróciłem się do pana z pytaniem, czy ma pan klucz od drzwi?

Był czujny i ostrożny, wszystkie jego zmysły były napięte.

— Przypomina pan sobie także, że zeszedł pan i powrócił z kluczem głównym?

— Tak.

— Kto go panu dał? — zapytał Betcher.

Posługacz z drugiego piętra.

— Proszę go sprowadzić! — rozkazał Betcher Rouchowi krótko.

(d. c. n.)

ZŁE PERSPEKTYWY DLA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Ze sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, pierwsze półrocze bieżącej kampanji, t. j. od 1. X. 1928 r. do 1. IV, 1929 r. nie dało pod względem sprzedaży cukru na rynku krajowym takich rezultatów, jakich oczekiwano. Mianowicie liczone się z dalszym znacznie większym wzrostem krajowej konsumpcji (szacowano go na 10%, co przyczyniłoby się do wydatniejszego zredukowania ilości cukru, pozostającej do niekorzystnego eksportu, która to ilość w kampanji, obecnej jest z uwagi na wzrost produkcji większa, niż w kampanji ubiegłej.

Krajowa konsumpcja cukru w miesiącu marcu b. r. w ilości 32.340 ton wzrosła co prawda w stosunku do obrotu lutowego b. r., natomiast jest ona o 4.670 ton niższa od cyfry wysyłek w miesiącu marcu ub. r. Biorąc zaś cyfry dla całego pierwszego półrocza okazuje się, że sprzedano w tym okresie 180.900 ton wobec 174.470 ton w tym samym okresie ubiegłej kampanji dotychczasowy wzrost konsumpcji krajowej wyraża się zatem cyfrą zaledwie 3,6%. Słaby wynik ten oczywiście przyczynia się do dalszego pogorszenia ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się przemysł cukrowniczy, ponieważ wypadnie eksportować więcej cukru, niż pierwotnie przewidywano.

Tymczasem ceny na rynku światowym pozostają ciągle na niebywale niskim poziomie, nawet niewiadomo, czy jest to już ich najniższy, możliwy stan. Cyfra dotychczas dokonanego przez cukrownie związkowe eksportu wynosi 189.452 ton w wartości cukru białego. Co zaś do całej Polski, to ilość pozakontygentu — przeznaczonego na eksport — wynosi według ostatnio zgłoszonego przez Ministerstwo Skarbu definitywnego podziału kontygentów, ogółem 267.823 ton, ilość ta podwyższy się jeszcze przez przelanie znaczniejszej ilości kontygentu zapasowego do pozakontygentu, co niezawodnie nastąpi w związku z omawianym słabym wzrostem konsumpcji krajowej. Należy przytem zaznaczyć, że cukrownictwo dokonuje względnie dokona eksportu tego w znacznej mierze w postaci cukru surowego z uwagi na to, że konjun-

ktura dla tego cukru kształtowała się stosunkowo korzystniej, niż dla cukru białego. Wogóle jednakże zbyt cukru eksportowego polskiego spotyka się z coraz więcej rosnącą konkurencją innych cukrów, przede wszystkim czechosłowackich, które starają się nowe rynki zbytu po wielkim uszczerbku doznanym na rynku angielskim.

Co do nowej kampanji, to ilość plantacji buraków utrzyma się przypuszczalnie

w tej samej wysokości, co w roku ubiegłym ewentualnie powiększy się nieco. Obecnie jest jeszcze za rychło, by mówić już o stanie plantacji i widokach co do zbiorów, w każdym jednak razie anormalny stan pogody opóźnienie wskutek tego robót polnych oraz skrócony okres wegetacji będą miały ujemny wpływ na ilość i jakość zbiorów buraków.

M. S. W. czy M. S. Wojsk?

CZY PRZY ZWALNIANIU BÓŻNICZNEGO KANTORA KONIECZNA BĘDZIE INGERENCJA POLITYKÓW W MUNDURZE?

Krakowski socjalistyczny „Naprzód”, omawiający nagłą dymisję dowódcy K.O.P. gen. Minkiewicza pisze, że art. 23 jeszcze do tąd obowiązującej Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. postanawia, że każdy urzędnik Rzeczypospolitej Polskiej musi podlegać ministrowi, który jest odpowiedzialny za niego.

K.O.P. nie podlega Ministerstwu

Spraw wojskowych, lecz Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Zwolnienie gen. Minkiewicza nastąpiło na skutek decyzji ministra spraw wojskowych. „Naprzód” zapytuje, gdzie jest w takim razie rozgraniczenie kompetencji władz i jak p. minister spraw wewnętrznych zapatruje się na takie przekroczenie jego uprawnień.

Rekord w jeździe na „gape”

42 GODZINY POD WAGONEM KOLEJOWYM

Za czasów rosyjskich w b. Kongresówce była bardzo rozpowszechniona t. zw. jazda „na gape”, t. j. za darmo, po opłaceniu się oczywiście konduktorom, którzy z tych nielegalnych podróży ciągnęli niemałe zyski. Najwięcej jeździli w ten sposób obywatele starozakonni, którzy, jak wiadomo, mają specjalny wstępek do płacenia wszelkich należności. To też najczęściej zamiast na ławkach, podróżowali pod ławkami, przynajmniej wtedy, kiedy groziła rewizja wagonów przez kontrolera.

Mniej wybrednym co do miejsca i

większym ryzykantem okazał się pewien Serb.

Kiedy w tych dniach przybył na dworzec paryski Gare du Lyon luksusowy „Orient Express” i jego eleganccy pasażerowie zaczęli wychodzić z przedziałów na peron, z pod jednego z wagonów wynurzyła się dziwna figura.

Był to człowiek obdarty, slaniający się ze zmęczenia, pragnienia i głodu, z twarzą pokrytą dosłownie maską z mieszanki potu, smarów i odbryzgów błota, tak, że robiła zaledwie wrażenie twarzy ludzkiej.

Ujęto go i zaprowadzono do naczelnika stacji, a tu, po umyciu, wyłoniła się z pod maski twarz 18-letniego młodzieńca, a z jego zeznań pokazało się, że to jest Serb Stefan Patsu, który bawiąc w Rumunji, w Bukareszcie, marzył o dostaniu się do Paryża, a nie miał na to pieniędzy.

Kupił więc sobie dwa litry wina i bochenek chleba, włożył pod pociąg, umieścił się tam jako tako i w tej niewygodnej pozycji przejechał 42 godziny, a więc bez mała dwie doby.

Rachuby go bowiem zawiodły. Spodziewał się bowiem, gdzieś pod Paryżem i że na mniejszej stacji będzie mógł wymknąć się niepostrzeżenie ze swej kryjówki, a potem dojsć piechotą do Paryża. Tymczasem Orient Express na pomniejszych stacjach się nie zatrzymuje i Patsu musiał dojechać do końca.

Jednakże widocznie niezwykła wytrzymałość Serba i jego odwaga wzruszyły naczelnika stacji, bo nie kazał go aresztować przez policję, tylko odesłał go do jugosłowiańskiego konsulatu.

Poroniki chaldejskiej kultury

ANGIELSKA WYPRAWA NAUROWA I JEJ ODKRYCIA.

Profesor C. Leonard Woolley, przewodniczący naukowej wyprawy do miasta Ur w Chaldej, gdzie pozostawał przez siedm lat, dowodzi, iż Abraham, patriarcha biblijny, wychowany był w otoczeniu wysokiej kultury i zanim udał się w pamiętną podróż do pięknej ziemi chanejskiej, zamieszkiwał wspaniałą rezydencję, obejmującą czternaście, czy piętnaście pokoi.

Przemawiając ostatnio w Bostońskim Muzeum Sztuki, prof. Woolley oświadczył, iż dotarł podczas swej wyprawy do ruin, sięgających króla Nabuchodonozora, który żył około 600 roku przed nar. Chr. Znakomity uczonek przedstawił pozatem wiele faktów, dotyczących potopu i wieży Babel. Cywilizacja sumerska — zdaniem profesora — była prawdopodobnie pierwszą, która szerzyła kulturę i na długo wyprzedziła cywilizację grecką. Obecne wykopaliska, sięgające okresu około 3000 lat przed Chrystusem, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie są dowodem szczytów tej cywilizacji.

Uczestnicy wyprawy do Chaldej czy

nią starania o odrestaurowanie budowli, zamieszkiwanej przez Abrahama. Miało to być wspaniałą rezydencją, zbudowaną wokół obszernego podwórca, pokrytego częściowo gachem. W budynku mieściły się: kuchnia, kwatery służby, gościnne pokoje, toaletka, a nawet rury ściekowe pod posadzką. Co do wieży Babel, to niema bezpośrednich dowodów jej istnienia, względnie jej szczątków, ale w każdym sumerskim miasteczku, pośrodku znajdują się ślady, które mogą wskazywać na istnienie ongiś wieży Babel. Zresztą, jak dowodzi p. Woolley, wieża Babel nie była jedyną. Wiele miasteczek budowało podobną wieżę, która służyła mieszkańcom za miejsce modlitwy, bowiem utrzymywało się mniemanie, że modły zanoszone z najwyższego punktu, łatwiej dosięgają Boga. Budowa tych wież była zadziwiająca, architektura musiała wówczas stać bardzo wysoko. Zbudowane z cegieł dowodzą nadzwyczajnej pracowitości ludu. Pozatem wyprawa odkryła ślady świątyń i kolumn, budowanych conajmniej na tysiąc lat przed okresem, ustalonym przez naszych uczonych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 15 maja — Zofji

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Hinkeman”
Teatr Kameralny: — „Adwokat i róża”
Teatr Popularny: — „Tajemnice haremu”

WIDOWISKA.

Casino: — „Miłość kozaka”
Splendid: — „Madame Recamier”
Luna: — „Człowiek o błękitnej duszy”
Grand Kino: — „Porucznik Noszty”
Capitol: — „Awantury w haremie”
Apollo: — „Miasto cudów”
Palace: — „Matka czy córka”
Czary: — „Szalony rycerz”
Corso: — „Sokół prerji”
Mimoza: — „Prezydent”
Odeon: — „Dom pod czerwoną latarnią”
Spółdzielnia: — „Kobiety na śliskiej drodze”
M. Kin. Ośw.: — „Świerszczyk”
Wodewil: — „Dom pod czerwoną latarnią”

oOo

Wiadomości bieżące

Z KOMITETU BUDOWY POMNIKA KS. IGN. SKORUPKI.

Sekcja dochod. niestałych przy Komitecie Budowy Pomnika ks. Ign. Skorupki w Łodzi, przypomina za naszym pośrednictwem, iż wkrótce urządza „Bazar Wiosenny” na który zbiera dary w naturze.

Niema takiej rodziny, która by nie mogła złożyć w ofierze przedmiotu, dla spieniężenia takowego na Bazarze.

Panie dyżurujące przyjmują dary codziennie od godz. 17-ej, do 20-ej, w kancelarii parafji Podw. Św. Krzyża.

Dary złożone, na przesłane listy do Sz. Panów Starszych Cechów, należy składać na ręce p. Gugnackiej, ul. Zielona 14.

ROZBUDOWA SIĘCI TRAMWAJOWEJ NA PROWINCJI.

Jak się dowiadujemy sprawa budowy tramwaju na linii Pabjanice — Łask jest już na drodze realizacji. Zainteresowana w tej sprawie gmina Dobroń postanowiła sprzedać Ł. K. D. potrzebne pod budowę tej linii tereny, również i Łask postanowił odstąpić potrzebne tereny. Rozpoczęcie budowy nowej linii tramwajowej nastąpi prawdopodobnie już w lipcu r. b. (p)

WYCIECZKA DROGISTÓW NA P. W. K.

Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie maja wyjeżdża wycieczka drogistów z Łodzi i Warszawy na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

W wycieczce, która się zapowiada bardzo licznie wezmą udział również i władze organizacyjne drogistów. (Wid)

REJESTRACJA ROWERÓW

Jak się dowiadujemy, biuro wojsko-policyjne przy Magistracie m. Łodzi z dniem dzisiejszym kończy rejestrację rowerów. Osoby posiadające rowery bez numerów będą zatrzymywane przez władze policyjne i ulegać będą karze wysokości wartości roweru lub karze aresztu, a nawet obu karom łącznie. (Wid)

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epszajna (Piotrkowska 25) M.

Nowa placówka narodowa w Łodzi

FILJA WYDZ. MŁODYCH O.W.P.

W Łodzi oddawna odczuwało się brak placówki Obozu Wielkiej Polski w dzielnicy robotniczej na Bałutach. To też dzień otwarcia takowej placówki stał się wielkim świętem w życiu Młodych.

12-go maja Jezuita Ojciec Mrozik dokonał poświęcenia nowego lokalu przy ul. Brzezińskiej l. 128, życząc pomyślnego rozwoju w tak pożytecznej pracy. O godz. 5-ej po poł. nastąpiło uroczyste otwarcie w licznej obecności członków i miejscowych gości.

Orkiestra Kółka muzycznego odegrała Hymn Młodych poczem p. Stanisław Buła, mianowany kierownikiem nowej placówki, we wstępnym swym przemówieniu zaznaczył, że dumny jest z pracy, jakiej ma dokończyć, że przyrzeka dokończyć wszystkich starań by się z niej należyście wywiązać i ufa,

że przy pomocy Bożej dzielnie się rozwinię nowa arterja życia narodowego.

Kierownik Wydz. Wojew., p. Wincenty Chadziński omówił w rzeczowym przemówieniu politykę bieżącą i lat ostatnich, jaką poprzedziła powstanie Obozu Wielkiej Polski. Dalej scharakteryzował myśli przewodnie Obozu na tle obecnych stosunków.

Kierownik powiatowy p. Aleksander Pawłowski w mocnych słowach skreślił dzieje i przyszłość naszego państwa. Wskazał na Włoch pracę Mussoliniego. Tak jak Rosja jest dla nas żywym przykładem do czego doprowadza komunizm, tak Włochy uczą świat cały czem jest nacjonalizm.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i odśpiewaniu Hymnu Młodych uroczystość zakończono.

Abiturjenci szkół średnich a służba wojskowa

NALEŻY ODBYĆ SŁUŻBĘ PRZED WSTĄPIENIEM NA UNIWERSYTET.

Ministerstwo O. P. i W. R. wydało okólnik do wszystkich dyrekcji szkół średnich w sprawie służby wojskowej, abiturjentów szkół. Wskazuje się na to, że według nowej ustawy o służbie wojskowej odroczenie z tytułu studjów udzielane będzie nie do lat 26 jak to miało miejsce poprzednio, lecz tylko do lat 23.

W ten sposób zachodzi obawa, że wielu studentów szkół wyższych będzie musiało przerwać studja rozpoczęte, by odbyć obowiązek służby wojskowej. Jest tedy da-

leko racjonalniej, by zainteresowani odbyli służbę wojskową przed wstąpieniem na wyższą uczelnię w charakterze ochotników. Zaciąg ochotniczy odbywa się na podstawie podań indywidualnych, składanych do końca czerwca.

W okólniku ministerstwo zaleca, by dyrektorzy gimnazjów zwracali na taki stan rzeczy uwagę swym uczniom i nakłaniali ich do wyzyskania przysługujących im praw. (p)

Pobór rocznika 1908

Dziś, w środę, dnia 15 maja, winni się stawić do poboru: przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie III Komisarjatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na literę K od Kom do końca; przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie IV Komisarjatu Policji, których nazwiska roz-

poczynają się na litery; K. N.; przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1906, którzy uznani zostali w r. 1927 za czasowo niezdolnych do pełnienia służby wojskowej, o nazwiskach, rozpoczynających się na litery: I, J, K, L, M, N, O, P, zamieszkali na terenie IV Komisarjatu Policji. (n)

Przegląd koni

Dzi, w środę, 15 maja, winny być do prowadzalne do przeglądu wszystkie konie z terenu XI Komisarjatu Policji.

Jutro w czwartek, 16 maja, winni doprowadzić konie z terenu XII-go Komisarjatu, właściciele, których nazwiska rozpoczynają się na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, L.

Winni niedoprowadzenia posiadanych koni w wyznaczonym terminie, jako też

Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rzenbluma (Cegielniana 12), S-rów Gorfeina Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiej-ska 15).

Pozatem stale dyżurują niżej wymienione apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedzelniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59). (Wid).

współwinni karani będą w drodze sądowej więzieniem do lat 3-ech i grzywną do 5000 złotych.

Zaznaczyć należy, iż w dniu 23 b. m. będą mogli doprowadzić do przeglądu konie właściciele, którzy z jakichkolwiek usprawiedliwionych przyczyn nie spełnili obowiązku doprowadzenia w wyznaczonym terminie. (n)

Z MIEJSKIEGO KINEMATOGRAFU OŚWIATOWEGO.

Miejski Kinematograf. Oświatowy (Wodny Rynek róg Rokicińskiej) wyświetla od 14-go do 20-go maja r. b. w programie dla dorosłych: „Świerszczyk” w rolach głównych Lya Mara i Harry Liedtke; dla młodzieży „W krainie srebrnego lwa” (Persja), obraz w 10 aktach.

Zwiazki i stowarzyszenia**WIELKIE ZEBRANIE TOW. ROZWOJU ŻYCIA NARODOWEGO W POLSCE.**

W środę dnia 15 maja b. r. o godzinie 7—ej wieczorem w sali majstrów fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74—6 odbędzie się zebranie Towarzystwa Życia Narodowego w Polsce, na które zapraszamy wszystkich członków i sympatyków.

Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne, sprawa wycieczki na P. W. K. do Poznania, jak i referat p. red. Kaczmarka z Poznania na temat: „Antysemityzm w Polsce”.

Spodziewany jest także przyjazd delegata z Warszawy.

Kronika policyjna**KRADZIEŻ...**

Do sklepu Lublinerów Abrama-Dawida przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 11 dostali się w nocy złodzieje przez wytłoczoną szybę w oknie i skradli przedzą bawełnianą na sumę 200 zł. (n)

Adamkiewicz Marji, zam. w Choczcu, pow. kaliskiego, skradziano na stacji kolejowej Błaszki kosz zawierający bieliznę i garderobę, ogólnej wartości 400 zł. (n)

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Giulet Antonina, służąca u Tajgmana Mordki, zamieszkałego przy ul. Lutomjerskiej Nr. 18 napiła się w celu samobójczym kwasu solnego.

Pierwszej pomocy udzielił denatce lekarz pogotowia miejskiego, który następnie polecił przewieźć ją do szpitala w Radogoszczu w stanie dość groźnym.

Przyczyna samobójstwa nieznana. (n)

PODRZUTEK W BRAMIE.

W bramie Nr. 104 przy ul. Piotrkowskiej znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej liczące kilka tygodni życia. Dziecko przesłano do Złobka przy Wydziale Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi. (n)

AKROBATA NA NIETRZEŻWO.

Znajdujący się w stanie nietrzeźwym Królowski Teodor, zam. przy ul. Zachodniej Nr. 40 podczas wskakiwania do tramwaju przy ulicy Napiórkowskiego i Przędzalniańskiej upadł i został uderzony przez elektrowóz, na skutek czego odniósł ogólne obrażenia ciała. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe miejskie po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło Królowskiego do domu. (n)

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

W dniu 12 maja r. b. o godz. 22 m. 30 podczas odbywającej się zabawy we wsi Biała Panińska w pow. konińskim, urządzonej przez miejscowe Koło Rolnicze, nieujawniony sprawca uderzył sztyletem w okolicę serca uczestnika zabawy, 41-letniego Prusinowskiego Józefa, zam. tamże. Prusinowski wkrótce zmarł. Tło

Trójkąt małżeński w rodzinie**MAŻ, OJCIEG, PASIERB, MACOCHA, DWAJ WDOWCY — RAZEM TRZY OSOBY.**

Niejaki Stanisław Ryszkiewicz liczący lat około 60 dwukrotny wdowiec zamierzał raz jeszcze ożenić się. Narzeczona jego była młodsza o lat 40. Panna Władzia Monkowska, tak się bowiem nazywała kandydatka na trzecią małżonkę Ryszkiewicza, do czasu poznania Ryszkiewicza pracowała w fabryce. Jak mówiono Ryszkiewicz posiadał mały kapitalik. Zachęcona tym kobieta zdecydowała się na ślub. Pierwsze chwile pożycia płynęły szczęśliwie dopiero gdy zjawił się na horyzoncie 40-letni syn Ryszkiewicza, który po śmierci swej żony miał stale

zamieszkiwać u ojca sytuacja się zmieniła. Mianowicie stary Ryszkiewicz spostrzegł, że syn jego zaleca się do swojej macochy, której również nie był obojętny. Pewnego dnia stary Ryszkiewicz przytłapał ich w czulej sytuacji. Wobec tego nakazał synowi natychmiast wyjechać. Syn spełnił wolę ojca, ale po dwóch dniach zniknęła również żona starego Ryszkiewicza, a z nią najkosztowniejsze przedmioty. Zrozpaczony staruszek powiadomił o wypadku policję. (p)

Jak zwalczyć groźną konkurencję**HANDLARZE RYB MIĘDZY SOBĄ.**

W dniu wczorajszym w Pabjanicach przy ul. Garncarskiej został dotkliwie pobity 40-letni Maurycy Lewkowicz, kupiec ryb, zamieszkały w Widawie.

Jak się okazało sprawcami krwawej bójkki byli: b—cia Nisel, Ordynas, znani hurtownicy ryb w Pabjanicach, którzy pobili Lewkowicza przez zemstę, widząc w nim

niebezpiecznego konkurenta.

Poszkodowanemu Lewkowiczowi udzielił pomocy lekarz, który następnie przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala.

W związku z krwawym zajściem, miejscowa ludność zbojkotowała rybiarzy pabjanickich, nie kupując ryb. (Wid)

morderstwa dotychczas nie zostało wyjaśnione. Poszukiwania za sprawcą mordu zarządzone. (n)

wieckiego, doskonałego satyryka rosyjskiego W. Katajewa „Kwadratura koła”.

TEATR LETNI w OGRODZIE STASZICA dla dzieci.

Niezależnie od wieczorowych przedstawień dane będą w obydwu dni Zielonych Świątek w Teatrze Letnim dwa specjalne przedstawienia popołudniowe dla dzieci.

TEATR POPULARNY.

„Tajemnice Haremu” operetka w 3-ach aktach graną będzie tylko do piątku.

W sobotę premiera bardzo ciekawej sztuki znakomitego rosyjskiego pisarza L. Andrejewa p. t. „Dni Naszego Życia”. Sztukę reżyserują St. Dębicz i J. Pilarski.

Dziś dla szkół o 4 30 pp. „Berek Joselewicz” pozostałe bilety w kasie.

TEATR W SALI GEYERA.

W nadchodzące Zielone Świąta w sali Geyera graną będzie znakomita operetka „Tajemnice Haremu”.

NA SREBRNYM EKRANIE.**DZISIEJSZA PREMIERA „SPLENDID”.**

W najnowszym filmie „Ufy” p. t. „Kochanka Rozwolskiego” znakomita artystka Brygida Helm, gra rolę młodej utalentowanej tancerki, która nie może znaleźć engagement, ponieważ nie ma protekcji i nie chce okupić swej czci niewieściej. Film ten ujawnia z całą jaskrawością stosunki panujące w środowisku artystek i oświetla sprawę angażowania z znanej, zresztą lecz przeważnie przemilczanej strony.

Widzimy również w tym filmie, że, jak to się w życiu niekiedy zdarza, fortuna nagle się uśmiecha do owej tancerki jak najlaskawiej, zyskując jej miljardera, który bezinteresownie służy jej pomocą i przyczynia się do wspaniałej kariery uzdolnionej tancerki.

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

Przedstawienie po cenach najniższych (od 50 gr.)

Celem uprzystępnienia najszerszym warstwom korzystanie z teatru. Dyrekcja daje 3 przedstawienia po cenach najniższych, a to: dziś, środa, „Hinkeman”, jutro, czwartek „Sen”, piątek „Murzyn Warszawski” (po raz 50-ty. Wszystkie te sztuki więcej powtórzone nie będą.

TEATR KAMERALNY.

„Adwokat i róża”.

Przyjęta gorąco przez prasę i publiczność doskonale wystawiona komedia Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róża” grała będzie nadal codziennie do niedzieli włącznie.

OTWARCIE TEATRU w OGRODZIE STASZICA.

Wobec ustalającej się z dnia na dzień pięknej, ciepłej pogody wiosennej — Dyrekcja Teatru Miejskiego zamierza już w najbliższych dniach otworzyć sympatyczny Teatr Letni w Ogrodzie Staszica.

Jako inauguracyjne przedstawienie dana będzie farsa z współczesnego życia so-

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanieWkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza
się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWOJ”

SZŁOKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dja-
menty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. Olejniczak, Główna 14.

UWAGA, Szklania inspektowe w wielkim wyborze

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

SOLIDNA

chrześcijańska firma przemysłowo-handlowa,
12 lat dobrze prosperująca w Łodzi, w celu powięk-
szenia kapitału obrotowego dla wznowienia produkcji
dodatkowego zupełnie pewnego artykułu potrzebuje po-
życzki od 15.000 zł. na 2 lata. Oprocentowanie od
umowy.

dział w pracy lub zyskach możliwy.

Zgłoszenia do Administracji „Rozwoju” z napisem
Oferta pod E. S.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

za raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabałów Nawrot
№ 8. Otomany, tapczany
fotele, krzesła, kredensy
garderoby stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne. Na
raty — za gotówkę. 4253

Sprzedam tanio otomany,
leżanki i tapczany w
różnych fasonach na dogo-
dnych warunkach z gwa-
rancją tapicer Andrzeja 45
7890—2

za raty! Tanio! Najdłuższe
terminy Manu-
faktura, galanterja,
obuwie, białe towary, firan-
ki, kołdry bielizna męska
dama poleca „Kredyt”
Nawrot 15. Uwaga! I-sze
piętro.

apusty, kilka beczek jest
do sprzedania. Rzgó-
wska 72 7940—1

Motocykl tanio sprzedam
Janina 9 (przy Kątnej
od 5 wiecz. 7934—2

Posady i prace

otrzebna służąca na przy-
chodnie. Główna 61 le-
wa ofic. I piętro m. 37.
7896—3

otrzebni praktykanci do
zakładu ślusarskiego
Andrzeja 24 „Sport”
7938—1

otrzebny jest młody czło-
wiek do pracy biuro-
wej władający polskim i
niemieckim w słowie i pi-
śmie, oraz piszący na ma-
szynie Łąkowa 22 ślusarnia
7944—15.17.19

Szofer poszukuje posady
na samochód ciężarowy
lub prywatny sub. „Szofer”
7940—1

WSZELKI BÓL GEOWY



WYKONANIE SOWAT

wyrobu laboratorium przy
aptece S. HAMBURGA
S-ka w Łodzi Główna 5.

Na nadchodzącą świeta

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy, dziecięce,
reformy, rękawiczki. Ceny
bardzo przystępne, oraz
przyjmuje pończochy do re-
peracji

SKLEP

Kazimery Zielenko

AL. KOŚCIUSZKI 37

Uczelnia Praktyczne Handlowości

awła Kina

Karola 8

przyjmuje zapisy na wszelkie
Przedmioty handlowe i na język

Skradziono psa rajtlerka
koloru szarego z czar-
nym, białą szyją, oko bia-
łe drugie niebieskie. Pro-
szę przyprowadzić za wy-
nagrodzeniem Kościuszki
32 Bieniek 7942—1

Letnisko we dworze wiej-
skim — odległość od
stacji kolejowej Bratków 5
kilometrów — okolica su-
cha, ogród łączy się z la-
sem. — Bliższe szczegóły:
Piotrkowska 17, Biuro S.
Domański i S-ka, od godz.
2—5. 787.—8.12.14



Mistrze floretu.



W zawodach olimpijskich na florety zwyciężył p.
Roger Ducret, Francuz i pani Osier, Dunka.

Różne.

WYSIĄCE chorych na ka-
tar żołądka, wzdęcia i
kurcze, bóle, niestrawność
brak apetytu, ogólne osła-
bienie, odzyskało zdrowie
używając ziółka sław-
nego na cały świat Dr.
Dietla, profesora Uniwersy-
tetu Jagiellońskiego. Żądaj-
cie bezpłatnej broszury po-
uczającej. Adres: Liszki
Apteka. 5473.15.79

zrybłakał się pies szpic
ul. Kaliska 26 jabczyń-
ski 7936—2

Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips,
„Scipio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka
Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do po-
sadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5766—

Poleca wyjątkowe przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Żelazna 30. Tel. 108-70.

REKLAMA TO POTĘGA!!!

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 50 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za
wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe
wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomien.
Pierwój trzeczna zamawiać w Zęterzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.